



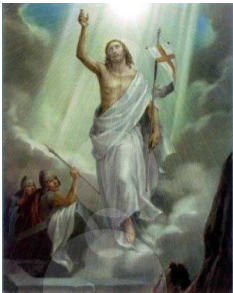
RODZINA BOGIEM SILNA

BIULETYN RODZINY RODZIN

WIELKANOC 2011

Nr 3 (108)
Dobrowolna ofiara

Jeżu, ufam Tobie!



Zmartwychwstał Pan Alleluja! Kochana Rodzino Rodzin.

Słowem, które tak często pojawiało się w nauczaniu Chrystusa – było słowo „życie”. Można powiedzieć, że wśród umiłowanych słów Pana Jezusa, których najczęściej używał było właśnie to słowo. Mówił, że „przyszedł życie dać”. Święty Piotr pewnego razu powiedział do Chrystusa: „Słowa żywota Ty masz”. Kiedy Pan Jezus ustanowił Najświętszy Sakrament, stwierdził, że ustanawia Go, aby był pokarmem życia.

Cóż to znaczy? Znaczy to, iż można powiedzieć, że Chrystus przyszedł nie tylko po to, ażeby pogodzić człowieka z Bogiem, ale także, ażeby pogodzić człowieka z życiem. Życie człowieka jest darem Boga i nie można pogodzić się z Bogiem, nie godząc się zarazem z tym co Bóg człowiekowi dał jako dar. Chrystus jako człowiek przeżył wszystko oprócz grzechu. Swoją męką i śmiercią krzyżową, podjętą z miłości do człowieka, wyzwolił go ze śmierci duchowej – do życia wiecznego. Obchodzimy Święto Zmartwychwstania już kolejny raz w naszym życiu. Święto życia – zwycięstwa życia nad śmiercią. W Polsce święto to wypada na wiosnę, wtedy gdy cała przyroda zmartwychwstaje do nowego życia. Już zaczynają zielenić się pola, rozkwitają ogrody. A kiedy Pan Jezus mówił o miłości, o tym co w człowieku jest najgłębsze, najmocniejsze, to także zwracał uwagę na to, że jest to źródło życia. Z miłości płynie życie, a z życia, jako największy i najcenniejszy owoc, bierze się miłość. Miłość jest owocem, który dojrzewa w każdym czasie. Z Miłości, która przyszła przez Krzyż bierze się wielkie zwycięstwo życia nad każdym cierpieniem, nad śmiercią. Przyjdzie taki dzień, że zniknie wszystko co jest przemijające i człowiek stanie przed Bogiem – pełny nowego życia.

Z tego wszystkiego co zostało powiedziane płyną nasze życzenia, abyśmy wszystkie wydarzenia w naszym życiu osobistym, rodzinnym, narodowym przeżywali z Bogiem. Mocą Jego Miłości, która jest: „cierpliwa, łaskawa, miłość nie zazdrości, nie szuka poklasku, nie unosi się pychą, nie dopuszcza bezwstydu, nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie pamięta złego, nie cieszy się z niesprawiedliwości lecz współweseli się z prawdą. Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję. Wszystko przetrzyma. Miłość nigdy nie ustaje”. /Kor. 13,4-8/

Miłość Zawsze Zmartwychwstaje. Alleluja!

W serdecznej łączącej nas wszystkich miłości, modlitwie i wdzięczności – pozostają:

Ks. Feliks Folejewski SAC
Ojciec Duchowny Rodziny Rodzin

ks. Stanisław Kozik OSJ

Jan Paweł II – Papież Miłosierdzia.

Obecność Ojca Świętego Jana Pawła II – całe Jego życie jest pieśnią o Bożym Miłosierdziu.

7 czerwca 1997 roku w Krakowie Łagiewnikach powiedział: „Oto przychodzę jako pielgrzym..., aby włączyć się w wiecznotrwały śpiew na cześć Bożego Miłosierdzia. Zaintonował go Psalmista, wypowiadając to, co wszystkie pokolenia przechowywały i przechowywać będą jako najcenniejszy owoc wiary”. Nic tak nie jest potrzebne człowiekowi, jak Miłosierdzie Boże, owa miłość łaskawa, współczująca, wynosząca człowieka ponad jego słabość ku nieskończonemu wyżynom świętości Boga. Istnieje jednak tendencja, mówił Papież, że współczesny człowiek, jego myślenie, może bardziej niż człowiek przeszłości, zdaje się sprzeciwiać Bogu Miłosierdzia, a także dąży do tego, ażeby samą ideę miłosierdzia odsunąć na margines życia i odciąć od serca ludzkiego. Samo słowo i pojęcie „miłosierdzie” jakby przeszkadzało człowiekowi, który poprzez nieznaną przedtem rozwój nauki i techniki bardziej niż kiedykolwiek w dziejach stał się panem - uczynił sobie ziemię poddaną. Jednak owo „panowanie nad ziemią” jakby nie pozostawiało miejsca dla miłosierdzia. Ale gdy patrzymy na znaki, które pokazują się na niebie i ziemi – wybuch wulkanu i trzęsienia ziemi, to zdajemy sobie sprawę, jak bezradny jest człowiek. Ogarnia go lęk. Jan Paweł II w swojej pierwszej encyklice *Redemptor Hominis* – Odkupiciel człowieka napisał: „Człowiek dzisiejszy zdaje się być stale zagrożony przez to, co jest jego własnym wytworem, co jest wynikiem pracy jego rąk, a zarazem – i bardziej jeszcze – pracy jego umysłu, dążeń jego woli. Człowiek coraz bardziej bytuje w lęku”. Również życie moralne współczesnego człowieka bardzo często jest dalekie od Bożych przykazań, od prawa miłości Boga i bliźniego. Zaniepokojony człowiek pyta: „Co przyniosą nadchodzące lata? Jaka będzie przyszłość człowieka na ziemi?” W homilii podczas kanonizacji Świętej Siostry Faustyny 3

czerwca 2000 roku Papież powiedział: „Nie jest nam dane to wiedzieć. Jest jednak pewne, że obok kolejnych sukcesów nie zabraknie niestety także doświadczeń bolesnych. Ale światło Bożego Miłosierdzia, które Bóg zechciał niejako powierzyć światu na nowo poprzez charyzmat Siostry Faustyny, będzie rozjaśniało ludzkie drogi w trzecim tysiącleciu”. W encyklice o Bożym Miłosierdziu Ojciec Święty napisał: „Mając przed oczami obraz pokolenia, do którego należymy, Kościół podziela niepokój tylu współczesnych ludzi. Musi poza tym niepokoić upadek wielu podstawowych wartości, które stanowią niewątpliwie dobro nie tylko chrześcijańskiej, ale po prostu ludzkiej moralności, kultury moralnej – takich, jak poszanowanie dla życia ludzkiego i to już od chwili poczęcia, poszanowanie dla małżeństwa w jego jedności nierozdzielnej, dla stałości rodziny... Człowiek i społeczeństwo, dla którego nic nie jest święte – wbrew wszelkim pozorom – ulega moralnej dekadencji”. Pomimo tak wnikliwego spojrzenia na rzeczywistość życia Dobry Pasterz ukazuje światło, prowadzi owce swoje do źródła życia. Przypomina, że Krzyż stanowi najgłębsze pochylenie się Bóstwa nad człowiekiem, nad tym, co człowiek – zwłaszcza w chwilach trudnych i bolesnych – nazywa swoim losem. Krzyż stanowi jakby dotknięcie odwieczną miłością najboleśniejszych ran życia ludzkiego. Uwierzyć w Syna Ukrzyżowanego, mówi Papież, to znaczy „zobaczyć Ojca”, to znaczy uwierzyć, że w świecie jest obecna miłość, że ta miłość jest potężniejsza od zła jakiegokolwiek, w które uwikłany jest człowiek, ludzkość, świat. Uwierzyć zaś w taką miłość, to znaczy uwierzyć w miłosierdzie. Miłosierdzie jest bowiem nieodzownym wymiarem miłości, jest jakby drugim jej imieniem, a zarazem sposobem jej objawienia się i realizacji wobec rzeczywistości zła, które jest w świecie, które dotyka i osacza człowieka, które wdziera się również do jego serca i może go „zatrącić w piekło”.

Miłosierdzie Boże jest rzeczywistością nadzieją i ratunkiem współczesnego człowieka. Światło orędzia Miłosierdzia Bożego towarzyszyło Janowi Pawłowi II, było Mu bliskie i drogie od młodości. W Łagiewnikach 6 czerwca 1997 roku powiedział: „Historia jakby wpisała je w tragiczne doświadczenie drugiej wojny światowej. W tych trudnych latach było ono szczególnym oparciem i niewyczerpanym źródłem nadziei nie tylko dla krakowian, ale i dla całego narodu. Było to moje osobiste doświadczenie, które zabrałem ze sobą na Stolicę Piotrową i które niejako kształtuje obraz tego pontyfikatu”.

O tym osobistym doświadczeniu mówił w czasie pielgrzymki do Polski w roku 2002. Nie wiedzieliśmy wtedy, że jest to pielgrzymka pożegnania Ojczyzny. Bowiem fizycznie Papież był po raz ostatni w Polsce. Imię pielgrzymki brzmiało: „Bóg bogaty w miłosierdzie”. Miałem szczęście być uczestnikiem tej wielkiej łaski – Bożego Miłosierdzia. Oczekując na przybycie Papieża do Łagiewnik pielgrzymi z zespołem „Skaldów” śpiewali:

*Zagubione ścieżki życia
Gdy nie widać żadnej z dróg
Światło prawdą się zapala
W blasku prawdy życia cud
Twoje życie z Miłosierdziem
I na dobre i na złe
W Eucharystii i modlitwie
Czeka Chrystus, szczęście twe...*

I powtarzany kilkakrotnie refren:

*Bóg bogaty w miłosierdzie
Najmożniejszy Chrystus Pan
Jezu zawsze ufam Tobie
Twoja łaska z Twoich ran
Ojcem jesteś dla każdego
Synem córką każdy z nas
Przewodniczką zaś Faustyna
Święta Orędowniczka łask.*

Podczas konsekracji nowej świątyni poświęconej miłosierdziu Bożemu w Łagiewnikach Papież powiedział: „Dlatego przychodzimy dziś tutaj, do łagiewnickiego

sanktuarium, aby na nowo odkrywać w Chrystusie Oblicze Ojca, który jest „Ojcem miłosierdzia oraz Bogiem wszelkiej pociechy” (2 Kor 1,3). Pragniemy oczyma duszy wpatrywać się w oczy miłosiernego Jezusa, aby w głębi Jego spojrzenia znaleźć odbicie własnego życia oraz światło łaski, którą już po wielokroć otrzymaliśmy i którą Bóg zachowuje dla nas na każdy dzień i na dzień ostateczny”.

W tym sanktuarium Ojciec Święty dokonał uroczystego aktu zawierzenia świata Bożemu miłosierdziu. Czynił to z gorącym pragnieniem, aby orędzie o miłosiernej miłości Boga, które tutaj zostało ogłoszone za pośrednictwem Siostry Faustyny, dotarło do wszystkich mieszkańców ziemi i napełniło ich serca nadzieją. Wypowiedział pragnienie swojego posłannictwa: „Aby to przesłanie rozeszło się z tego miejsca na całą naszą umiłowaną Ojczyznę i na cały świat. Niech się spełnia zobowiązująca obietnica Pana Jezusa, że stąd ma wyjść „iskra”, która przygotowuje świat na ostateczne Jego przyjście”. /Dzienniczek 1732/

Trzeba tę iskrę Bożej łaski rozniecać. Trzeba przekazywać światu ogień miłosierdzia. W miłosierdziu Boga świat znajduje pokój. Do wszystkich pielgrzymów, myślę, że do wszystkich ludzi wierzących powiedział: „Bądźcie świadkami miłosierdzia”.

Na koniec tej uroczystej liturgii konsekracji Sanktuarium, pełen wzruszenia, powiedział, że wiele Jego osobistych wspomnień wiąże się z tym miejscem: „Przychodziłem tutaj zwłaszcza w czasie okupacji, gdy pracowałem w pobliskim Solvayu. Do dzisiaj pamiętam tę drogę, którą odbywałem codziennie, przychodząc na różne zmiany do pracy, przychodząc w drewnianych butach. Takie się wtedy nosiło. Jak można sobie było wyobrazić, że ten człowiek w drewniakach kiedyś będzie konsekrował bazylikę Miłosierdzia Bożego w krakowskich Łagiewnikach”.

Na mocy dekretu wydanego 5 maja 2000 roku przez Kongregację do spraw Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Stolica Apostolska ustanowiła II Niedzielę Wielkanocną również Niedzielą Miłosierdzia

Bożego. Ustanowiono Święto, o które prosił sam Pan Jezus, gdy powiedział do Siostry Faustyny: „Święto to wyszło z wnętrzości Miłosierdzia Mojego i jest zatwierdzone w głębokościach zmiłowań Moich. Pragnę, aby uroczyście obchodzone było w pierwszą niedzielę po Wielkanocy”. /Dzienniczek 420, 699/ W niedzielę Miłosierdzia Bożego 22 kwietnia 2001 roku w rocznicę kanonizacji Siostry Faustyny, podczas Mszy świętej, którą odprawił na Placu Świętego Piotra Jan Paweł II powiedział: „Przestań się lękać. Jezu, ufam Tobie!” Ta modlitwa, ceniona przez wielu czcicieli Miłosierdzia Bożego trafnie wyraża postawę, z jaką my także pragniemy powierzyć się z ufnością Twoim dłoniom Panie, nasz jedyny Zbawicielu. Promienie Twego Boskiego miłosierdzia przywracają nadzieję w szczególny sposób tym, którzy czują się przygniecani ciężarem grzechu.

Pełen ufności prosił Jan Paweł II: „Maryjo, Matko Miłosierdzia spraw, aby zawsze żywa pozostała w nas ufność, jaką pokładamy w Twoim Synu naszym Odkupicielu. Pomagaj nam także Ty, święta Faustyna, którą dzisiaj wspominamy ze szczególną miłością. Wraz z Tobą pragniemy powtarzać, gdy wpatrujemy się onieśmieleni w oblicze Boskiego Zbawiciela: Jezu, ufam Tobie! Dzisiaj i na wieki”.

Jan Paweł II dokończył ziemską pieśń życia o Bożym miłosierdziu w wigilię Święta Miłosierdzia 2 kwietnia 2005 roku. Odszedł do Domu Ojca. Słowa: „ Jezu, ufam Tobie! Miej

miłosierdzie dla nas i całego świata. Amen” - napisane przez Jana Pawła II i odczytane po Jego śmierci w Niedzielę Bożego Miłosierdzia, 3 kwietnia 2005 roku stanowią podsumowanie Jego życia i głoszonego przezeń Orędzia Bożego Miłosierdzia - zawierzenie temu miłosierdziu i nieustanną modlitwą o nie.

Po odejściu do Domu Ojca Jana Pawła II pierwszym, który podjął wyzwanie, aby stać się apostołem Bożego Miłosierdzia, był kardynał Józef Ratzinger – teraz już papież Benedykt XVI. W pierwszym przemówieniu do kardynałów po wyborze na papieża powiedział: „Najdrożsi! W moim sercu przeżywam głębokie poczucie wdzięczności za dar Bożego Miłosierdzia. Uważam to za szczególną łaskę, którą zyskał dla mnie mój świętej pamięci poprzednik, Jan Paweł II. Czuję jakby Jego mocna ręka trzymała moją. Zdaje mi się, że widzę Jego uśmiechnięte oczy i słyszę Jego słowa skierowane do mnie w tej szczególnej chwili: „Nie lękaj się”.

1 maja 2011 roku w Święto Miłosierdzia Bożego Papież Benedykt XVI – ogłosi w Rzymie „Urbi et Orbi” „miastu i światu” – że Jan Paweł II – jest Błogosławiony.

Wszystko jest Darem Bożego Miłosierdzia.

***Ks. Feliks Folejewski SAC
Ojciec Duchowny Rodziny Rodzin***

Wielkanoc

Dzielimy się jajkiem
symbolem życia
na świątecznym stole
bazie i baranek
zapach żuru w wazie
jajka pięknie nakrapiane
i grzechy poszły w niepamięć

Magdalena Wiącek

AŻ SYN CZŁOWIECZY ZMARTWYCHWSTANIE

Abraham jest bogaty. Mieszka w Charanie, w ziemi Chaldejskiej. Tam ma rodzinę, dom, względny spokój i stabilizację. Ale nie o taką stabilizację chodziło Bogu, kiedy powoływał człowieka do istnienia. Autor Księgi Rodzaju pokazał, do jakiego życia zaprosił wówczas Bóg człowieka. Było to życie w Raju - oazie na pustyni, w środku której, pod znakiem dwóch biblijnych drzew mieszkał sam Bóg - dawca życia, jedyny Pan dobra i zła. Tam w Raju człowiekowi niczego nie brakowało. Bóg dzielił się z nim swoim życiem. Dał mu życie, udzielając swojego oddechu i podtrzymywał je, karmiąc owocami z *drzewa życia*. To była prawdziwa stabilizacja. Do takiej stabilizacji stworzony został człowiek. Stabilizacją człowieka jest bowiem wieczne życie w bliskości z Bogiem. Gdy człowiek, skuszony, pogardził tą stabilizacją, wyciągając rękę po władzę nad dobrem i złem, sam skazał się na utratę Raju i nieustanne koczowanie po bezwodnych pustkowiach. Ten biblijny obraz, zaczerpnięty z realiów Bliskiego Wschodu, jest znakiem sytuacji materialnej i duchowej, w jakiej przychodzi żyć ludziom wszystkich pokoleń. Nie ma już spokoju i stabilizacji. Choć rodzi się pragnienie, by stawiać sobie prowizoryczne domy - susza i wiatr i tak zmiata je z powierzchni ziemi. Wszystko przemija. Mała stabilizacja Abrahama w Charanie jest także pozorem spokoju.

Ale Bóg zaczyna zbawcze dzieło i jako pierwszego wprzęgą w nie Abrahama. Powie mu - nie ulegaj pokusie wygody. Posłuchaj Mnie i ruszaj w drogę. Będzie to droga wyjątkowa, droga, w którą zapraszam ciebie Ja, twój Bóg, chcący doprowadzić cię z powrotem do Ziemi Obiecanej - Raju, który utraciłeś. Wzywam cię w drogę, w której będę ci towarzyszył. Doprowadzę cię do

celu. Bóg przestrzega - zbawienie, które chcę ci dać - Dom Ojca, wymaga Mojego prowadzenia i Mojego błogosławieństwa. Będę ci błogosławił, a ty będziesz wędrował. Nie możesz spoczywać na laurach w wygodnym Charanie.

Bóg w naszym przejściowym, ziemskim życiu, chce wyrwać nas ze złudnej stabilizacji, zachęca, by się odważyć i posłuchać Jego słowa. Wyruszyć w drogę. A w drodze tej towarzyszyć nam będzie On sam, Jego pomoc i błogosławieństwo, którego nie zaznamy w marazmie wygodnego odpoczynku.

Nowy Testament przynosi ciąg dalszy tego Bożego wezwania. Syn Boży przychodzi na świat i *nie ma miejsca, gdzie by głowę mógł oprzeć*. Nieustannie wędruje i każe swoim uczniom iść za sobą. Uczniowie spodziewają się, że ta ich tułaczka prędko się skończy, dojdą do Jerozolimy, gdzie Mesjasz zatriumfuje. Marzą o karierze w Królestwie Izraela. Jednak Jezus nie zatrzymuje się. Wciąż prze przed siebie. Przychodzą pod górę Tabor (Mt 17,1-9). Tam zostawia wszystkich i oddala się na szczyt tylko z trójką najbliższych uczniów - Piotrem i synami Zebedeusza, Jakubem i Janem, tymi samymi, którzy tak bardzo spodziewali się ziemskiego triumfu Mesjasza, że aż prosili dla siebie o zaszczytne miejsca przy Nim.

Na górze Jezus oddaje się modlitwie. Wtedy uczniowie doznają olśnienia. Widzą w duchu, że nosi On w sobie ukrytą chwałę Bożą. Widzą, że został posłany na świat przez Boga, który jest Jego Ojcem. Wreszcie widzą, że jest obiecany Mesjaszem, a wielcy Mojżesz i Eliasz potwierdzają, iż całe Pismo Święte

przygotowywało ludzi na Jego przyjście. On spełnił wszystkie prorockie zapowiedzi. To właśnie poznają i są oszołomieni, wstrząśnięci prawdą i bliskością samego Boga. On napełnia ich życie nieziemskim Pokojem. Odkrywają, że tam, gdzie jest ten Pokój, gdzie jest jasność bijąca od Syna i głos Ojca, tam obecny jest Najwyższy, cel ich oczekiwań i wędrówki. Są pewni, że zakończyli tułaczkę, doszli do celu i muszą to ostateczne spotkanie z Bogiem zatrzymać. Już chcą stawiać trzy namioty, by trwale przebywać w obliczu chwały Boga i jego sług.

Jednak Jezus, ten którego Ojciec daje im jako przewodnika, wyrzywa ich ze złudzenia. Jeszcze nie doszliście do celu. Dopiero cel ten zobaczyliście. A zanim zostanie on osiągnięty, potrzebne będzie wasze dalsze, mozolne wędrowanie, by dotrzeć do Jerozolimy. Tam niestety najpierw wydarzy się coś trudnego. Dopiero potem nastanie zmartwychwstanie i nadejdzie cel, który proroczo ujrzeliście na górze.

Dopóki człowiek nie dotrze tam, gdzie naprawdę stoją namioty Boga, nie powinien ustawać w drodze. Chociaż mają pokusy, chociaż zatrzymanie się nawet na tak zacnej górze jak Tabor też jest pokusą. Bóg przez Jezusa mobilizuje do drogi. Jak kiedyś Abrahamowi, tak teraz uczniom nie pozwala się zatrzymać. Każe iść dalej. Po drodze wspiera, karmi, pozwala przez chwilę odpocząć i zaraz wzywa, by zwinąć namioty i ruszać dalej w drogę. Uczeń Chrystusa na tym świecie nie znajduje stabilizacji.

Kusiciel natomiast intensywnie pracuje nad tym, by człowieka zatrzymać. Kusi go stabilizacją, o której w głębi duszy każdy marzy. Przecież dla stabilizacji zostaliśmy stworzeni, chociaż nie dla takiej stabilizacji, jaką daje świat. A jednak szatan ma, żeby się zadowolić pustynią, chociaż pustynia to miejsce suche i bezwodne. Nie warto się wysilać, bo cel wędrówki mglisty, a trud

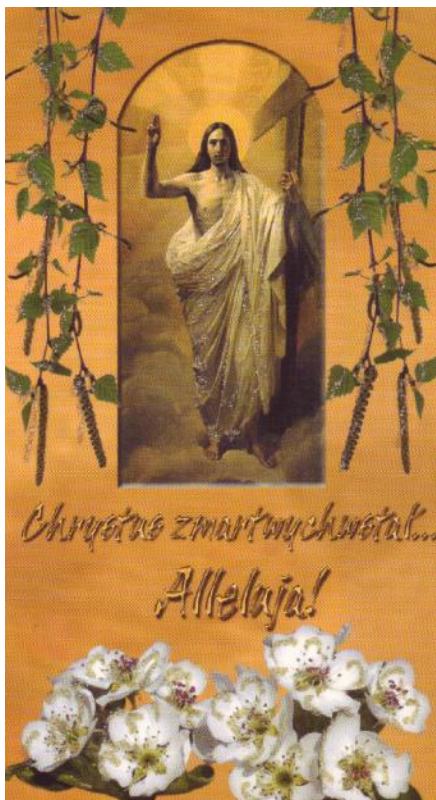
dojścia ogromny. Lepiej zadowolić się rzeczami małymi, niezbyt pięknymi, ale za to gotowymi. Szatan więc zachęca do pospiesznej stabilizacji. Może mieć ona dwojaki charakter - materialny lub duchowy.

Tych mniej ukształtowanych, zły namawia, by zajęli się tym, co daje świat. Kto wciąż jest w niewoli uwikłań, pochłonięty pragnieniami materialnymi, ten słyszy - Tego się trzymaj! Tego nie zostawiaj! Kto już to zostawił, wyszedł na pustynię i kroczy trudną drogą ku czemuś większemu, słyszy z kolei pokusę, by zawrócić i nie ryzykował. - Tam, skąd wyszedłeś, miałeś wszystko. Chleb, wodę! A tu? Kto mimo wszystko nie da się już zawrócić z drogi, będzie zwodzony zachętą, by stanął i nie szedł dalej. Tu masz dobre warunki, a przyszłość jest taka mglista. Kusiciel straszy niepewnością, a nas łatwo nastraszyć. Boimy się byle czego.

Wreszcie, jeśli ktoś nie da się zwieść sprawami materialnymi, może usłyszeć pokusy duchowe. Już dostatecznie poznałeś Boga. Nie szukaj więcej. To może być za trudne. Za dużo będzie kosztowało. Albo zły powie inaczej - Jeśli pójdziesz dalej, Bóg zaprowadzi cię na taki krzyż, którego nie udźwigniesz. On jest Bogiem tylko ludzi twardych i mocnych.

Nie daj się zwieść! Nie bój się Ziemi Obiecanej, do której Bóg cię prowadzi! On jest Bogiem kochającym. Przyszedł jako bardzo dobry pasterz. Jeśli krzyżuje twoje plany osiadania na laurach, zachęca cię do wysiłku i wyruszania wciąż na nowo w drogę, to tylko dobrze. Mała stabilizacja w świecie to twoje przekleństwo. Zobacz, jaka jest ta prawdziwa, pełna pokoju wielka stabilizacja. Ona ma kształt Przemienienia. Do takiej rzeczywistości dąży Chrystus. Dla niej z Taboru idzie do Jerozolimy. Tam bierze Krzyż. I nie zazna spokoju aż Zmartwychwstanie.

Jan Ogrodzki



Kochana Rodzino Rodzin

Na nadchodzący Wielki Tydzień rozpoczynający się Niedzielą Palmową, z Triduum Paschalnym i na Niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego składamy najserdeczniejsze życzenia błogosławieństwa Bożego.

Niech Chrystus Swym Zmartwychwstaniem wyrwie nas z dna rozpacz, lęków i bezsilności.

Niech napełni nas radością i nadzieją, i pozwoli zrozumieć jak wielką miłością obdarzył nas Bóg, że Syna Swego zesłał, aby za nas cierpieć i śmierć ponieść.

Życzymy całej Wspólnocie Rodzina Rodzin przyjęcia tego objawienia, że Pan prawdziwie Zmartwychwstał.

Alleluja, Alleluja, Alleluja!

Redakcja Biuletynu

**Wielebny Rektorze księża Rafale, księża Feliksie, księża Stanisławie
i wszyscy księża wspomagający Rodzinę Rodzin,
drodzy naszym sercom Kapłani i Przyjaciele,
umiłowana Wspólnota Pallotyńska i Oblatów**

Z okazji Święta Kapłańskiego, obchodzonego w dniu rozważania przez Kościół Chrystusowy tajemnicy ustanowienia Eucharystii, na dalsze lata posługi kapłańskiej i apostołstwa w rodzinach wypraszamy dla Was u Dobrego Boga wszelkie łaski błogosławieństwa w ożywianiu wiary, rozpalaniu miłości i jednoczeniu wysiłków.

Z okazji Świąt Zmartwychwstania Pańskiego przyjmijcie najserdeczniejsze Życzenia Wielkanocne. Niech Chrystus Swym Zmartwychwstaniem pozwoli nam zrozumieć, że nasze życie jest wyjątkowe i jedynie ma sens i wartość dzięki Śmierci

Krzyżowej, której Jezus nie odsunął.

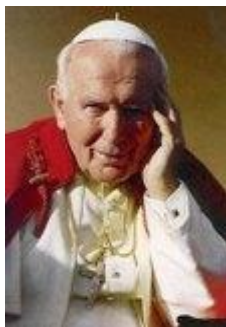
Życzymy Wam przyjęcia tego objawienia,
że Pan prawdziwie Zmartwychwstał.

Radosnych Świąt Wielkanocnych życzy
Rodzina Rodzin

W poniedziałek Wielkanocny przypadają imieniny śp. ks. Marka.

Pamiętajmy, że Rodzina Rodzin ma w niebie nowego orędownika. Jesteśmy przekonani, znając pobożne i pełne zawierzenia Jego ostatnie lata posługiwania w Rodzinie Rodzin, ale przede wszystkim wierząc w niezmiernie Miłosierdzie Boże, że za Jego pośrednictwem możemy wyprasać potrzebne nam łaski.

Przygotowanie archidiecezji warszawskiej do beatyfikacji Jana Pawła II



Kościół Warszawski wyraża wdzięczność Bogu w Trójcy Świętej Jedynemu za to, że dał Papieża Jana Pawła II, w którym zajaśniała Jego ojcowska dobroć, chwała krzyża Chrystusa i piękno Ducha miłości. Wdzięczni jesteśmy za wysłuchanie modlitw o wyniesienie na ołtarze papieża, naszego Rodaka. Pragniemy również wyrazić wdzięczność Ojcu Świętemu Benedyktowi XVI za ogłoszenie decyzji o beatyfikacji Jego Poprzednika, a także za to, że zostanie on włączony w poczet błogosławionych Kościoła katolickiego w Niedzielę Miłosierdzia Bożego - w ustanowione przez niego święto.
Wszystkie niedziele lutego, marca i kwietnia, godz. 21.00, Archikatedra Warszawska - Przygotowania duchowe do beatyfikacji podczas Mszy niedzielnych.

BEATYFIKACJA SŁUGI BOŻEGO OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II - PROGRAM OBCHODÓW

Sobota, 30 kwietnia, Plac Marszałka Józefa Piłsudskiego - modlitewne czuwanie młodzieży

Niedziela, 1 maja - Plac przed Świątynią Opatrzności Bożej w Wilanowie,

godz. 9.00 - 10.00 - Msza święta, odprawiana pod przewodnictwem Jego Ekscelencji Biskupa Tadeusza Pikusa

godz. 10.00 - 12.30 - transmisja na telebimach z uroczystości beatyfikacji Ojca świętego Jana Pawła II w Rzymie

godz. 12.30 - 18.30 - Miasteczko papieskie

Plac Marszałka Józefa Piłsudskiego, godz. 9.00 - prezentacja materiałów multimedialnych **godz. 10.00 -**

12.30 - transmisja na telebimach z uroczystości beatyfikacji Ojca świętego Jana Pawła II w Rzymie

godz. 12.30 - Msza święta dziękczynna za beatyfikację, odprawiana pod przewodnictwem Jego Ekscelencji Biskupa Piotra Jareckiego

Więcej informacji na www.archidiecezja.warszawska.pl

Rozmawiając o człowieku z Człowiekiem, Bożym Słowem wcielonym

Do Ciebie wołam, Człowieku, Ciebie szukam – w którym
Historia ludzi może znaleźć swe Ciało.

Ku Tobie idę, i nie mówię „przybądź”,
Ale po prostu „bądź”.

bądź tam, gdzie w rzeczach żaden nie widnieje zapis, a człowiek był,
był duszą, sercem, pragnieniem, cierpieniem i wolą,
gdzie go trawiły uczucia i palił najświętszy wstyd -
bądź jak wieczysty Sejsmograf tego, co niewidzialne a Rzeczywiste.

(...)

Człowieku, w którym każdy człowiek odnaleźć może zamysł najgłębszy
i korzeń własnych uczynków: zwierciadło życia i śmierci wpatrzone w ludzki nurt,
do Ciebie - Człowieku - stale docieram przez płytką rzekę historii
idąc w stronę serca każdego, idąc w stronę każdej myśli
(historia - myśli stłoczeniem i śmiercią serc).

Szukam dla całej historii Twojego Ciała,
szukam Twej głębi.

(Wigilia wielkanocna 1966)

Oto więc odpowiedź na zasadnicze pytanie: najgłębszy sens historii wykracza poza historię i znajduje pełne wyjaśnienie w Chrystusie, Bogu-Człowieku. Chrześcijańska nadzieja sięga poza granicę czasu. Królestwo Boże zaszczepia się i rozwija w dziejach ludzkich, ale jego celem jest życie przyszłe. Ludzkość jest powołana do wychodzenia poza granicę śmierci i poza granicę przemijających wieków, ku ostatecznej przystani w wieczności, przy chwalebnym Chrystusie w trynitarniej komunii. „Nadzieja ich pełna jest nieśmiertelności” (Mdr 3,41).

Jan Paweł II „Pamięć i tożsamość”



ZMARTWYCHWSTAŁ PAN PRAWDZIWIE

"Wesoły nam dziś dzień nastał!" - "Oto dzień, który Pan uczynił; radujmy się zeń i weselmy!" (Ps 117,24).

NICZYM NIEZMAĆONA RADOŚĆ ZMARTWYCHWSTANIA

Chrystus Pan przez swoje Zmartwychwstanie obudził we wszystkich wielką, szczęśliwą radość. "Uradowali się tedy uczniowie, ujrawszy Pana" (J 20,20). Ileż radości doznała Maryja! Wyśpiewuje to Kościół Chrystusowy w maryjnym hymnie wielkanocnym "Regina caeli, laetare" i w popularnych pieśniach naszego ludu. Jak wielką radość miała Maria Magdalena, gdy usłyszała nagle: "Mario!" - i odkrzyknęła: "Rabbuni!" Wszędzie, gdzie Chrystus się pokazał, budził radość.

Rzecz znamienne, że zniknęły wszystkie ślady straszliwej Męki. Pozostały tylko blizny, jako dowód przekonujący Tomasza. Ale nie było już cierpienia w duszy Chrystusa. Nie wspominał o doznanych przykrościach, nie czynił wyrzutów, wymówek, nie miał pretensji czy żalu do kogokolwiek. Gdy wertujemy cztery Ewangelie porównując teksty i zestawiając je synoptycznie, aby odtworzyć obraz Chrystusa po Zmartwychwstaniu, nie znajdziemy tam nawet odrobiny bólu, smutku czy zawodu. Chrystus przeszedł do porządku dziennego nad wszystkim, co ludzie z Nim uczynili. Piotr w swoich przemówieniach nawiązywał do Męki i Śmierci Chrystusa, ale Chrystus tak się zachowywał, jakby tego wszystkiego nie było ...

Jego dzieło było tak wielkie, potężne, wspaniałe i radosne, że wszystko inne, nawet wspomnienie straszliwej Męki, jakby nie istniało! Jego dzieło spełniało oczekiwania pokoleń czekających przez setki tysięcy lat. Wszystkie winy ludzkie, obrażające Ojca niebieskiego, cała niewierność Izraela, czekającego na Mesjasza, zachowanie Żydów wobec Chrystusa, ich niewiara, podstęp, złość, gniew i nienawiść - wszystko to było niczym w oczach Jego, w porównaniu z wielkością dzieła Odkupienia. Ludzką słabość przerosła Miłość, a miłość budzi radość. Dlatego Chrystus, dokonawszy dzieła zleconego Mu przez Ojca, rozradował się niczym niezmaconą radością. Doznał ulgi, pokoju i szczęścia.

Stefan Kardynał Wyszyński
„Miłość na co dzień”

Nowenna 9-miesięczna poświęcona służce Bożemu Stefanowi Kardynałowi Wyszyńskiemu Prymasowi Polski

W dniu 28 maja 2011 roku przypada 30. rocznica śmierci sługi Bożego Stefana Kardynała Wyszyńskiego.

NIE BYŁOBY NA STOLICY PIOTROWEJ TEGO PAPIEŻA POLAKA...

"Podejmijcie to wielkie i trudne dzieło, dziedzictwo przeszło tysiącletniej historii, na którym On, Kardynał Stefan Prymas Polski, Dobry Pasterz, wycisnął trwale, niezatarte piętno..."

VIII. Paschalna droga Prymasa (kwiecień 2011)

- życie w blasku krzyża,
- przez krzyż do zmartwychwstania,
- współczesne Emaus,
- "Do końca nas umiłował" - Eucharystia

IX. Maryjna droga Prymasa (maj 2011)

Otocz chwałą wiernego Sługę Twojego Stefana Kardynała, który wszystko postawił na Maryję i Jej zawierzył bez granic.

(z Modlitwy o beatyfikację kardynała Stefana Wyszyńskiego)

- osobiste oddanie Matce Bożej,
- Śluby Jasnogórskie,
- Nawiedzenie Obrazu Matki Bożej,
- Akt Milenijny oddania Polski w niewolę miłości za wolność Kościoła w Polsce i w świecie współczesnym,
- codzienna modlitwa Prymasa o wolność Kościoła na Wschodzie.

Ojcze nieskończenie dobry, uczyn go orędownikiem naszych spraw przed Tobą.

(z Modlitwy o beatyfikację kardynała Stefana Wyszyńskiego)

CHRZEŚCIJAŃSKIE ROZUMIENIE DROGI DO ŚWIĘTOŚCI

Kogo łatwiej naśladować: Jezusa człowieka – Boga, czy świętego, który cały zanurzony jest w swoim człowieczeństwie?

Oczywiście świętego, tym bardziej, że każdy z nich podkreślał swoją grzeszność, przeżywał swoją małość wobec potęgi i piękna Boga, a szczególnie mocno czuł swoją kruchość wobec wezwania miłości Stwórcy. Źródłem naszej prawdy jest Ewangelia – ale to właśnie łączy nas i świętych. Dlatego ja szukam doświadczeń świętych, bo oni mogą poprowadzić mnie ku głębszemu zrozumieniu drogi do świętości.

„Gdy byłem dzieckiem mówiłem jak dziecko, czułem jak dziecko, myślałem jak dziecko.

Kiedy zaś stałem się mężem, wyzbyłem się tego, co dziecięce.”(1Kor13,11) - mówi Paweł i ja sądzę, że „niemożność” dążenia do stania się św. Franciszkiem czy Matką Teresą zależy od zbyt powierzchownego spojrzenia na ich życie i przemyślenia dziecinnego i naiwnego. Myślę, że nikt z nas nie chce być dosłownie św. Franciszkiem i Matką Teresą, ale ich wzruszenia, droga ku Bogu, niezwykle wszechogarniające miłosierdzie jest nam bliskie, otwiera nam oczy na drogę prawdy ku życiu wiecznemu, na Chrystusa. Franciszkanie, siostry Misjonarki Miłości to gęsta sieć oplatająca swoją obecnością i świadectwem całą kulę ziemską.

Jedność Kościoła w Jezusie Chrystusie to metafora krzewu winnego. Prawda o sensie życia człowieka wyrażona jest jedynym możliwym językiem, językiem metafory - Jezus jest korzeniem i głównym trzonem wzrostu, my gałązkami, które powinny słodko owocować, dzięki sokom płynącym z korzeni i z mocy głównego pnia.

Dwa miesiące przed śmiercią św. Teresa z Lisieux wołała: „Jakże się cieszę, że w godzinie śmierci tak bardzo jestem niedoskonała i tak bardzo potrzebuję Bożego miłosierdzia!”

A św. Faustyna pisała w pamiętniku: „O Jezu mój, nie ma nic lepszego dla duszy jak upokorzenia. We wzgardzie jest tajemnica szczęścia, kiedy dusza poznaje, że jest nicością i nędzą sama z siebie, a wszystko co ma dobrego w sobie, jest darem tylko Bożym”.

Św. Paweł powtarzał wielokrotnie: „Z siebie samego nie będę się chlubił, chyba, że z moich słabości (...) albowiem ilekroć niedomagam, tylekroć jestem mocny”.

Jan od Krzyża: „Pan Jezus zbawił świat w momencie najzupełniejszego unicestwienia”.

Karol de Foucauld komentuje: „Nasze unicestwienie jest najpotężniejszym środkiem

jakim rozporządzamy aby zjednoczyć się z Jezusem i czynić dobro duszom.”

Całe nasze życie to droga ku poznaniu w świetle prawdy naszych: słabości, niespełnienia, trwania ze świadomością własnej nędzy, bezradności, kroczenia w ciemności.

Św. Paweł – człowiek obdarzony potęgą charyzmy, siłą charakteru, a jednak zmagął się długo i bezskutecznie z ościeniami ciała, błagając Chrystusa, by go od nich uwolnił. Chrystus rzekł mu: „Wystarczy Ci mojej łaski”. I wtedy Pawłowe oczy otworzyły się na oczywistą prawdę, że właśnie moc w słabości się doskonalili. Ta moc to tchnienie Boże, na które otwieramy się właśnie w słabości.

Przyjrzyjmy się dziejom Chrystusa. Jest to historia ludzkiej kłęski, nędzy i głupoty. A jednak jest ona Objawieniem w ludzkim świecie. Jeżeli się przyznajemy do Niego, mamy Go naśladować, poznając niełatwą sztukę słabości. Chrystus dopiero Zmartwychwstały rzekł: idę do Ojca i poświadczyl jedność z Nim.

Przeciwieństwem postawy Chrystusa byli faryzeusze. Dziś stali się pojęciem określającym najgorsze wady, fałsz, zakłamanie. A przecież byli to w owych czasach ludzie najbardziej uczeni, najbardziej oddani religii i woli Bożej, najgorliwiej pragnący wyznawać swoją wierność Bogu, przez drobiazgowy posłuszeństwo. Tymczasem niezłomna sprawiedliwość była ich sprawiedliwością, którą w swoim przekonaniu już posiadli. I w tym momencie sprawiedliwość przestawała być Bożą sprawiedliwością, a stawała się celem samym w sobie.

Św. Paweł kolejno był faryzeuszem i chrześcijaninem. Osiągnął jako faryzeusz sprawiedliwość uświęconą przez prawo żydowskie „bez zarzutu wedle sprawiedliwości legalnej” (Flp 3,6). Gdy jednak został chrześcijaninem cała ta sprawiedliwość stała się bezużyteczna.

Prawo wykluczało opcję Boga – fundament nowego prawa stała się WIARA w Boga i w imię tej wiary odrzucono literę prawa.

Doskonałość Chrześcijańska bezustannie odwraca uwagę od nas samych i naszych osiągnięć, a zmusza do spojrzenia wprost ku Bogu, w którym mieszka Pełnia Dobra. Św. Paweł nie stwierdza, że osiągnął swój cel ani nie pamięta, co pozostawił poza sobą. Doskonałość oznacza ciągłe, nieustanne dążenie naprzód (Flp 3, 12-15). Wiele mówiącą metaforą jest dziecko „bądźcie jako dzieci” (Mt 18,3). Nie chodzi tu o niewinność – bo nikt zdrowo myślący nie dostrzega w dziecku niewinności. Chodzi tu o coś innego. Dziecko nie ma przeszłości, niczym nie zasłużyło sobie na niebo. Jeśli bliskie jest

Bogu, to przez swoją nieudolność, bo jeśli coś ma, są to dary otrzymane z zewnątrz. Chwała największych zwycięstw i hańba najżałośniejszych klęsk – wszystko to zostało ukrzyżowane z Chrystusem. To dobro i zło w otchłaniach Bożej wieczności nabiera nowych znaczeń; dobro zostaje otoczone chwałą, a zło cudownie przemienione staje się częścią dobra powszechnego: „Oto wszystko czynię nowe” (Ap 21,5). Dlatego tak istotne jest nawrócenie przed śmiercią, ten denar zostaje wypłacony każdemu według umowy w momencie narodzin.

Boga - szanse na jedność z Nim, odkrywamy wszędzie, we wszystkim, bo nie metoda o tym decyduje, lecz umiejętność spotkania z Nim w każdym człowieku. Nie jest to doznanie fizyczne, psychiczne czy intelektualne, tylko nowość oddania się Jemu, otwarcie na człowieka, w którego obliczu ukryty jest Ten, którego wzór i podobieństwo nosimy.

Osiem Błogosławieństw najlepiej wyraża drogę prowadzącą ku świętości. Nie jest to świadomość sukcesu, ani poczucia doskonałości, czy duchowej etycznej perfekcji. Stajemy wobec paradoksu, bo nie sposób owej jedności sprowadzić do jakiegokolwiek wymiaru ziemskiego, jeżeli ona jest wciąż otwarciem na

Boga. Jesteśmy zaledwie „sługami nieużytecznymi” którzy – choć morderstwo nazywają złem, a powstrzymanie dobrem – podobnie jak Hiob nie są w stanie zgłębić tajemnicy natury Boga. Wszyscy mamy równie wielkie prawa i równie znikome zasługi – jesteśmy żebrakami w Bramie Bożego Miłosierdzia. Posłuchajmy św. Faustyny:

„Nie to ważne, że dany święty nigdy nie popełnił grzechu śmiertelnego. Dopóki nie poczuł, że jest zdolny popełnić wszystkie grzechy świata, gdyby choć na chwilę zabrakło mu łaski Bożej, dopóty nie ma mowy o jakimkolwiek postępie życia wewnętrznego.”

Św. Augustyn pisze: „jeśli sam się oskarżasz, Bóg Cię oskarżać nie będzie”.

Św. Faustyna i mała Tereska dziękują Bogu za „odpuszczenie grzechów niepopołnionych”, ponieważ ustrzegło je od nich Miłosierdzie Nieskończone.

Nie grzech wyklucza z jedności i oddala od świętości ale zasklepienie się grzesznika w grzechu. Warto by dodać do codziennej modlitwy słowa powtarzane przez obie święte „odpuść mi Panie grzesznej, grzechy niepopołnione”.

Joanna Łazor
Grupa świętej Siostry Faustyny

ZAPROSZENIE

Zbliża się Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Apostolskiego Rodzina Rodzin

W pierwszą sobotę maja (07.05.2011 r.) w Ośrodku na Łazienkowskiej, po Mszy Świętej o godz. 10.00, zostało zaplanowane Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Apostolskiego Rodzina Rodzin (SARR). Będzie to zgromadzenie sprawozdawczo-wyborcze. Zgodnie bowiem ze statutem, pierwszy zarząd Stowarzyszenia powołał Arcybiskup Metropolita Warszawski. Kadencja tego zarządu wygasa najpóźniej po upływie 12 miesięcy od daty uzyskania przez Stowarzyszenie osobowości cywilno-prawnej. Stowarzyszenie uzyskało osobowość prawną na gruncie prawa cywilnego z chwilą wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego, co nastąpiło 27 maja 2010 r.

Na zgromadzeniu zarząd przedstawi sprawozdanie ze swej działalności. Komisja Rewizyjna przedstawi swą opinię na temat tego sprawozdania. Zgromadzenie powinno podjąć uchwałę w sprawie udzielenia absolutorium ustępującemu zarządowi.

W związku z wygasającym mandatem, trzeba będzie dokonać w tajnym głosowaniu wyboru Przewodniczącego zarządu i czterech jego członków, na dwuletnią kadencję. Statut dopuszcza możliwość wyboru ponownego tych samych osób. Do kompetencji Walnego Zgromadzenia należy ponadto czuwanie nad właściwą formacją członków, określanie potrzeb i kierunków rozwoju Stowarzyszenia, decydowanie o współpracy z innymi organizacjami. Walne Zgromadzenie zwołuje jego Przewodniczący, którym jest pan Marcin Piotrkiewicz, wybrany na poprzednim Walnym Zgromadzeniu w dniu 28 listopada ubiegłego roku.

Zwracamy się do wszystkich członków Stowarzyszenia z gorącą prośbą o przybycie na Zgromadzenie. Uchwały Walnego Zgromadzenia podejmowane są zwykłą większością głosów w obecności co najmniej połowy jej członków uprawnionych do głosowania.

Mile będą widziane propozycje inicjatyw i spraw, które należałoby omówić na Zgromadzeniu. Wszelkie takie propozycje można zgłaszać członkom obecnemu zarządowi albo wnieść je na Zgromadzeniu.

Dla przypomnienia podajemy skład obecnego zarządu wraz z numerami telefonów kontaktowych.

Krzysztof Broniatowski	– 0-796 62 63 62	– przewodniczący zarządu
Małgorzata Kowalik	- 0-602 616 732	- członek zarządu
Piotr Kordyasz	- 0-696 126 500	- członek zarządu
Jacek Nitka	- 0-602 437 397	- członek zarządu
Michał Rogala	- 0-501 155 952	- członek zarządu

Serdecznie zapraszam! Krzysztof Broniatowski

OGŁOSZENIA RODZINY RODZIN

TERMINY STAŁE:

wtorki (co dwa tygodnie)

- godz. 20.00 - Spotkania grupy M.B. Niepokalanej na Łazienkowskiej

środy

- godz. 17.00 Adoracja Najświętszego Sakramentu
- godz. 18.00 Msza Święta

piątki II i IV

- godz. 19.45 spotkania grupy św. Józefa

piątki III

godz. 19.00 spotkania grupy św. Feliksa

Kontakt: Krzysztof i Anna Broniatowscy
604 984 754

pierwsze soboty

godz. 10 Msza św. – spotkanie Opiekunów
kontakt M. Kowalik 602 616 732

III niedziela miesiąca

- godz. 13.00 – 16.00 spotkanie grupy

Absolwentów

Kontakt: Beata Gadomska 22 833 54 82

-- godz. 16.00 – Msza św.

- godz. 16.00 - Grupa Młodych Małżeństw

Matki Bożej Niepokalanej rozpoczęcie Mszą Świętą. Zapraszamy też z małymi dziećmi.

Kontakt: Nell i Wojtek: 603 226 406

IV niedziela miesiąca

- godz. 10.00 - Msza św.

- spotkania dzieci szkoły podstawowej

- spotkania młodzieży gimnazjum i liceum

kontakt: Michalina Jankowska 603 387 997

- spotkania rodziców tych dzieci i spotkanie grupy M.B. Wychowawczyni

kontakt: Katarzyna i Michał 501 155 952

OKOLICZNOŚCIOWE:

środy od 2 marca do 27 kwietnia

– godz. 19 – 21

Spotkania dla narzeczonych

2 kwietnia, sobota godz. 10 Msza św. –

Spotkanie Opiekunów

28 kwietnia, czwartek godz. 19 - katedra

św. Jana - Msza św. o beatyfikację

Kardynała Stefana Wyszyńskiego

1 maja, beatyfikacja Ojca Świętego Jana

Pawła II program obchodów wewnątrz

biuletynu

7 maja, sobota godz. 10 Msza św. –

Walne Zgromadzenie

Stowarzyszenia Apostolskiego

Rodzina Rodzin (SARR).

Spotkanie Opiekunów

27/28 maja noc czuwania w kaplicy na

Łazienkowskiej w 30-tą rocznicę śmierci

Kardynała Stefana Wyszyńskiego

Serdecznie zapraszamy!

OŚRODEK RODZINY RODZIN

ul. Łazienkowska 14, 00-449 Warszawa
tel./fax. (22) 621 02 82

ks. Feliks Folejewski SAC

03 – 802 Warszawa ul. Skaryszewska 12

Tel. 22 818 27 51; tel. k. 698 095 343

BIULETYN RODZINY RODZIN

Redakcja: Grupa św. Józefa

Jacek Nitka: jaceknitka@op.pl

Małgorzata Kowalik: Tel. 602 616 732

malgorzatakowalik2@gmail.com

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania artykułów oraz zmiany tytułów nadesłanych tekstów

Od redakcji:

Pragniemy, aby „Biuletyn Rodziny Rodzin” był także łącznikiem między naszymi grupami i rodzinami, abyśmy żyli wspólnotą. Chcielibyśmy informować o życiu i pracy w naszych grupach, wymieniać doświadczenia wynikające z comiesięcznych spotkań.

Teksty prosimy przekazywać do opiekunów grup albo przysyłać na adresy poczty elektronicznej e-mail do redakcji.